

*Sygn. akt II Ca 194/14*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

|                 |  |
|-----------------|--|
| Przewodniczący: | SSO Mariola Wojtkiewicz                        |
| Sędziowie:      | SO Karina Marczak<br>SO Tomasz Sobieraj (spr.) |
| Protokolant:    | sekr. sądowy Ziemowit Augustyniak              |

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 października 2014 roku w S.

sprawy z powództwa ***Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W.***

przeciwko ***P. A. (1) i B. A.***

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionej przez powoda od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 20 grudnia 2013 r., sygn. akt I C 737/13

1. ***oddala apelację;***

2. ***zasądza od powoda Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz pozwanych P. A. (1) i B. A. kwotę 300 (trzysta) złotych tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.***

Sygn. akt II Ca 194/14

## UZASADNIENIE

Powód Ubezpieczeniowy Funduszu Gwarancyjny w W. wniósł pozew do Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie, domagając się zasądzenia od pozwanych B. A. i P. A. (1) solidarnie na rzecz powoda kwoty 2.875,63 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 5 marca 2011 roku do dnia zapłaty wraz z kosztami postępowania.

W uzasadnieniu pozwu powód podniósł, że domaga się zwrotu świadczenia odszkodowawczego, które wypłacił B. B. na podstawie art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych z tytułu szkody wyrządzonej w następstwie zdarzenia z dnia 24 lipca 2010 roku, którego sprawcą była pozwana B. A.. Według powoda – wyżej wymieniona kierowała samochodem, którego posiadacz nie był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Pozwani B. A. i P. A. (1) wniesli o oddalenie powództwa w całości i o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie po rozpoznaniu powyższej sprawy wyrokiem z dnia 20 grudnia 2013 roku:**

- w punkcie pierwszym oddalił powództwo;
- w punkcie drugim zasądził od powoda Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego w W. na rzecz powodów B. A. i P. A. (1) kwotę 634 złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania.

**Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie powyższe rozstrzygnięcie oparł na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:**

P. A. (1) i B. A. pozostają w związku małżeńskim od 1996 roku. Nie zawierali żadnych umów majątkowych małżeńskich, w związku z czym w ich małżeństwie obowiązuje ustrój wspólności ustawowej małżeńskiej. W dniu 24 maja 2010 roku R. S. złożył agentowi ubezpieczeniowemu (...) S.A. w S. D. T. wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia pojazdu mechanicznego OC odnośnie pojazdu V. (...) na okres od dnia 1 czerwca 2010 roku do dnia 1 czerwca 2011 roku Składkę określono na kwotę 1.070 złotych, płatną w 4 ratach, przy czym pierwsza rata w wysokości 267,50 złotych. We wniosku wskazano, że terminem płatności składki lub jej pierwszej raty jest dzień sporządzenia wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia, a dniem zawarcia umowy ubezpieczenia jest data rozpoczęcia ochrony ubezpieczeniowej wskazana we wniosku, a odpowiedzialność ubezpieczyciela rozpoczyna się nie wcześniej, niż od dnia opłacenia składki lub jej pierwszej raty. Pierwsza ani żadna następna rata składki nie została uiszczona ubezpieczycielowi, zatem do zawarcia umowy ubezpieczenia OC nie doszło. W dniu 7 czerwca 2010 roku pozwany P. A. (1) kupił od J. B. samochód osobowy marki V. (...). Pojazd ten został zarejestrowany na nabywcę pojazdu w dniu 17 czerwca 2010 roku. Przy zawarciu umowy sprzedaży pozwany P. A. (2) otrzymał od zbywcy wyżej wymieniony wniosek z dnia 24 maja 2010 roku o zawarcie umowy ubezpieczenia pojazdu mechanicznego OC odnośnie pojazdu V. (...) na okres od dnia 1 czerwca 2010 roku do dnia 1 czerwca 2011 roku, jednakże we wniosku w miejscu, gdzie była rubryka dotycząca zapłaty składki, było wyrwane. Pozwany otrzymał od R. S. ustne zapewnienie, że samochód jest ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC pojazdów mechanicznych. W dniu 17 czerwca 2010 roku pozwany P. A. (1) złożył agentowi ubezpieczeniowemu (...) S.A. w S. E. K. wniosek o wystawienie polisy OC dla nabywcy pojazdu na okres ubezpieczenia od dnia 7 lipca 2010 roku do dnia 1 czerwca 2011 roku Pozwany mówił E. K., że składkę ubezpieczenia za pierwszy kwartał opłacił poprzedni właściciel pojazdu. E. K. nie miała możliwości zweryfikowania czy taka składka została opłacona. Jej obowiązki jako agenta polegają jedynie na przyjęciu odpowiednich dokumentów i przesłaniu ich do ubezpieczyciela. Ewentualną polisę ubezpieczonemu przesyła już zakład ubezpieczeń. E. K. nie zapewniała pozwanego, że pojazd jest objęty ochroną ubezpieczeniową. W dniu 24 lipca 2010 roku pozwana B. A., kierując samochodem osobowym marki V. (...), w S. na skrzyżowaniu ulic (...), najechała na tył pojazdu marki M., którego kierowca B. B. oczekiwał na zielone światło dla swojego kierunku ruchu. Odpowiedzialność za powstałą szkodę ponosi pozwana B. A., która nie zdołała wyhamować pojazdem przez siebie kierowanym i w ten sposób uderzyła w pojazd marki m., który stał na skrzyżowaniu na czerwonym świetle, a którego kierowca oczekiwał na zielone światło. W dniu 24 lipca 2010 roku odnośnie pojazdu marki V. (...) nie była zawarta umowa obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. W dniu 28 września 2010 roku P. A. (1) złożył agentowi ubezpieczeniowemu (...) S.A. w S. E. K. wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia pojazdu mechanicznego OC odnośnie pojazdu V. (...) na okres od dnia 28 września 2010 roku do dnia 28 września 2011 roku. Umowa ubezpieczenia została skutecznie zawarta. Powód Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny wszczął postępowanie w przedmiocie likwidacji szkody w pojeździe marki M.. W ramach tego postępowania likwidacyjnego sporządzono kalkulację naprawy, w której powód ustalił wartość szkody w pojeździe marki M., będącej skutkiem kolizji z dnia 24 lipca 2010 roku na kwotę 2.875,63 złotych. Pomiędzy pozwanym P. A. (1) a (...) S.A. w S. i Rzecznikiem Ubezpieczonych w W. została wymieniona korespondencja odnośnie skuteczności zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC przez poprzedniego właściciela pojazdu marki V. (...). (...) S.A. w S. w konsekwencji odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie z uwagi na brak zawarcia umowy ubezpieczenia przez poprzedniego właściciela pojazdu na skutek nieopłacenia pierwszej raty składki

za ubezpieczenie. Pismem z dnia 20 października 2010 roku powód Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. zawiadomił poszkodowanego B. B. o przyznaniu odszkodowania za szkodę w pojeździe marki M. w wysokości 2.875,63 złotych. Kwota ta została poszkodowanemu wypłacona. Wezwaniami do zapłaty z dnia 24 stycznia 2011 roku Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. wezwał pozwanych P. A. (1) i B. A. do zapłaty kwoty 2.875,63 złotych z tytułu wypłaty odszkodowania za szkodę w pojeździe marki M., wskazując, że podstawą odpowiedzialności pozwanych jest brak ważnej umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w związku z ruchem tych pojazdów w dacie kolizji.

Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego uznał powództwo za nieuzasadnione.

Sąd Rejonowy przyjął, że żądanie pozwu oparte było o treść przepisów art. 98 ust. 1 pkt 3 litera a, art. 110 ust. 1, art. 4 pkt 1, art. 9 ust. 1, art. 10 ust. 1, art. 12, art. 23 ust. 1, art. 31 ust. 1 i 3, art. 32 ust. 1, art. 39 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w związku z art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 415 k.c.

Sąd Rejonowy wskazał, że powód dochodził od pozwanych zwrotu odszkodowania wypłaconego osobie poszkodowanej na skutek kolizji pojazdów marki M. z pojazdem marki V. (...) w dniu 24 lipca 2010 roku odszkodowania wypłaconego za osobę zobowiązaną do zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów.

Sąd Rejonowy uznał, że powód wykazał zasadę odpowiedzialności pozwanych, jednakże nie wykazał wysokości roszczenia, co w konsekwencji zadecydowało o oddaleniu powództwa.

W pierwszej kolejności Sąd Rejonowy uznał za bezzasadny zarzut pozwanych, że po stronie pozwanej B. A. brak było legitymacji biernej z uwagi na to, że to pozwany P. A. (1) zakupił pojazd marki V. (...) i tylko on jako jego posiadacz był zobowiązany do zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Sąd Rejonowy wskazał, że przesłuchania pozwanych wynika, że od 1996 roku pozostają w związku małżeńskim i nie zawierali żadnych umów majątkowych małżeńskich, a więc w ich małżeństwie obowiązuje ustrój wspólności ustawowej majątkowej małżeńskiej. Sąd Rejonowy ustalił, że pojazd marki V. (...) zakupił w dniu 7 czerwca 2010 roku pozwany P. A. (1), a więc w czasie trwania związku małżeńskiego pozwanych, co powoduje - stosownie do treści art. 31 § 1 k.r.o., że pojazd ten stanowił własność obojga małżonków na zasadzie małżeńskiej wspólności ustawowej i tym samym oboje pozwani w dacie szkody w dniu 24 lipca 2010 roku byli właścicielami współposiadaczami pojazdu marki V. (...). Sąd Rejonowy przyjął na tej podstawie, że oboje pozwani byli zobowiązani na podstawie art. 23 ust. 1 ustawy do zawarcia umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody związane z ruchem pojazdu, bądź też mogli wywodzić spełnienie powyższego obowiązku na podstawie art. 31 ustawy przez poprzedniego posiadacza pojazdu w związku z przejściem prawa własności pojazdu i tym samym w związku z przejściem praw i obowiązków poprzedniego posiadacza pojazdu, wynikających z uprzedniego zawarcia odpowiedniej umowy obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Sąd Rejonowy wskazał ponadto, że za kolizję z dnia 24 lipca 2010 roku odpowiadała pozwana B. A., która nie zachowując należytej ostrożności doprowadziła do kolizji pojazdu przez siebie kierowanego z pojazdem marki M.. Według Sądu Rejonowego - odpowiedzialność pozwanej została ustalona na podstawie wspólnego oświadczenia uczestników kolizji i oświadczenia pozwanej jako sprawcy wypadku oraz na podstawie przesłuchania pozwanych, którzy nie kwestionowali, że pozwana doprowadziła do kolizji pojazdów i ponosi za nią odpowiedzialność. Sąd Rejonowy uznał, że odpowiedzialność cywilna pozwanej oparta jest na art. 436 § 2 k.c. w związku z art. 415 k.c., albowiem oba pojazdy uczestniczące w kolizji znajdowały się w ruchu.

Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że chybione jest twierdzenie pozwanych, że w dacie zdarzenia pojazd marki V. (...) był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC. Sąd Rejonowy po pierwsze wskazał, że poprzedni posiadacz pojazdu R. S. nie zawarł umowy ubezpieczenia OC przedmiotowego pojazdu. Wprawdzie złożył on odpowiedni wniosek w tym zakresie u ubezpieczyciela, ale nie opłacił żadnej składki za ubezpieczenie, w szczególności

pierwszej jej raty i z tego względu nie doszło do rozpoczęcia ochrony ubezpieczeniowej. W konsekwencji - zdaniem Sądu Rejonowego - nie mogło dojść do przejścia uprawnień z tej umowy na pozwanych jako nabywców pojazdu mechanicznego na podstawie art. 31 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Skoro bowiem pozwani nabyli pojazd, w stosunku do którego nie rozpoczęła się ochrona ubezpieczeniowa, stosownie do treści art. 31 ust. 3 tejże ustawy byli ono obowiązani zawrzeć umowę ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w dniu przejścia lub przeniesienia prawa własności pojazdu mechanicznego, ale nie później niż z chwilą wprowadzenia pojazdu mechanicznego do ruchu. Po drugie, Sąd Rejonowy doszedł do wniosku, że wbrew twierdzeniom pozwanych nie można było uznać, że przy nabyciu pojazdu zachwali oni należytą staranność i nie ponoszą w konsekwencji winy w niezawarcie stosownej umowy ubezpieczenia OC. Według Sądu Rejonowego - z ustaleń faktycznych opartych na dowodach z dokumentów i przesłuchaniu pozwanych wynika, że przy sporządzeniu umowy sprzedaży otrzymali wniosek o zawarcie umowy ubezpieczenia z dnia 24 maja 2010 roku ustne zapewnienie, że pojazd jest ubezpieczony i tym się kierowali, jednakże - jak przyznał sam pozwany w trakcie jego przesłuchania przy otrzymaniu stosownego wniosku z dnia 24 maja 2010 roku rubryka w tym wniosku dotycząca zapłaty składki była wyrwana, zaś w samej treści tego wniosku było pouczenie, że terminem płatności składki lub jej pierwszej raty jest dzień sporządzenia wniosku o zawarcie umowy ubezpieczenia, a dniem zawarcia umowy ubezpieczenia jest data rozpoczęcia ochrony ubezpieczeniowej wskazana we wniosku, a odpowiedzialność ubezpieczyciela rozpoczyna się nie wcześniej, niż od dnia opłacenia składki lub jej pierwszej raty. Sąd Rejonowy uznał, że to już powinno wzbudzić podejrzenie pozwanego, czy istotnie chociażby pierwsza rata składki za ubezpieczenie została opłacona. Zdaniem Sądu Rejonowego - skoro pozwany w tym zakresie opierał się tylko na ustnym zapewnieniu R. S. i nie sprawdził tej okoliczności, czy to chociażby żądając przy zakupie pojazdu przekazania pokwitowania uiszczenia pierwszej raty składki, czy następnie nie sprawdzając tego faktu bezpośrednio u ubezpieczyciela, działał na własne ryzyko. Tak samo pozwana. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę, że z zeznań świadka E. K. nie wynikało, aby potwierdziła ona jako agent ubezpieczyciela, że jednak umowa ubezpieczenia jest zawarta, jednak z tych zeznań wynika także, że nie miała ona możliwości zweryfikowania tego, a jej rola ogranicza się do przyjęcia tylko odpowiednich dokumentów i dalej przesyła je bezpośrednio do ubezpieczyciela. Wskazane okoliczności wskazują w ocenie Sądu Rejonowego, że pozwani ponoszą winę w niedopełnieniu obowiązku zawarcia stosownej umowy ubezpieczenia OC pojazdu.

Sąd Rejonowy uznał, że powyższe ustalenia faktyczne i rozważania prowadzą do wniosku, że w dacie kolizji w dniu 24 lipca 2010 roku pozwani nie legitymowali się skutecznie zawartą umową obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, czy to przez nich samych, czy też przez poprzedniego posiadacza pojazdu, z której mogliby wywodzić swoje uprawnienia w zakresie spełnienia obowiązku na podstawie art. 31 ustawy.

Sąd Rejonowy wskazał, że stosownie do treści art. 98 ust. 1 pkt 3 litera a przywołanej wyżej ustawy powód był zobowiązany do zaspokojenia roszczenia osoby poszkodowanej, a na podstawie art. 110 ust. 1 ustawy mógł co do zasady domagać się od pozwanych zwrotu spełnionego uprzednio świadczenia na rzecz osoby poszkodowanej. Sąd Rejonowy zauważył jednak, że samo ustalenie, że pozwani ponoszą odpowiedzialność względem powoda za spełnione przez niego świadczenie na rzecz poszkodowanego, nie mogło doprowadzić do uwzględnienia powództwa, albowiem pozwani, jak wskazano wyżej, oprócz zakwestionowania zasady swojej odpowiedzialności względem powoda (co okazało się nieskuteczne), zakwestionowali również wysokość roszczenia dochodzonego pozwem.

Sąd Rejonowy podkreślił, że pozwani w treści sprzeciwu od nakazu zapłaty kwestionowali, aby wypłacone odszkodowanie za szkodę powstałą w dniu 24 lipca 2010 roku było adekwatne i uzasadnione do rozmiaru uszkodzeń powstałych w pojeździe marki M., negując także prawidłowość kalkulacji sporządzonej przez powoda. Zdaniem Sądu Rejonowego – zarzut ten okazał się zasadny, albowiem sam fakt wypłacenia przez powoda stosownego odszkodowania osobie uprawnionej nie oznacza, że następnie osoby odpowiedzialne za tę zapłatę nie mogą kwestionować wysokości tego świadczenia. Świadczenie to powinno odpowiadać rozmiarowi i wysokości szkody osoby poszkodowanej, albowiem ustawowy obowiązek Funduszu ogranicza się do wypłaty odszkodowania w zastępstwie osoby, która nie dopełniła obowiązku zawarcia obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Sąd Rejonowy podkreślił, że strona powodowa dla wykazania wysokości swojego świadczenia, a tym samym wysokości roszczenia,

przedstawiła wyłącznie kalkulację naprawy i arkusz likwidacyjny (operat szkodowy). Sąd Rejonowy wskazał, że nie był w stanie zweryfikować twierdzeń powoda w zakresie wysokości szkody, skoro w konsekwencji pozwani zakwestionowali adekwatność i zasadność odszkodowania w stosunku do rozmiaru szkody. W tym zakresie – zdaniem Sądu Rejonowego - dla ustalenia wysokości odszkodowania niezbędnym byłoby przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego dla zweryfikowania twierdzeń powoda o wysokości szkody, którego powód nie zawnioskował. Spowodowało to w konsekwencji przyjęcie przez Sąd Rejonowy, że strona powodowa nie wykazała wysokości roszczenia, co uzasadniało oddalenie powództwa.

Sąd Rejonowy o kosztach postępowania orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. wskazując, że na koszty procesu pozwanych w kwocie 634 złotych składały się: wynagrodzenie pełnomocnika w osobie radcy prawnego w wysokości 600 złotych oraz dwie opłaty skarbowe w wysokości po 17 złotych

***Apelację od powyższego wyroku wniósł powód Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W., zaskarżając go w całości.***

Pozwany zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1/ naruszenie prawa procesowego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 232 k.p.c. i uznanie, że strona powodowa nie wskazała dowodów dla stwierdzenia podstaw powództwa;

2/ naruszenie prawa procesowego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 232 k.p.c. i niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu mechaniki samochodowej w sytuacji, gdy w ocenie sądu przedstawione w sprawie dowody nie mogą być podstawą rozstrzygnięcia, a nieprzeprowadzenie tego dowodu wpłynęło na nieprawidłowe rozstrzygnięcie w sprawie, a co jest również sprzeczne z interesem publicznym reprezentowanym przez stronę powodową;

3/ naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 6 k.c. i stwierdzenie, że powód nie wykazał wysokości roszczenia, podczas gdy okoliczności te nie zostały wykazane w przedmiotowej sprawie przez powoda stosownie do reguł ciężaru dowodu.

W związku z powyższymi zarzutami powód wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenia od pozwanych B. A. i P. A. (1) solidarnie na rzecz powoda Ubezpieczeniowego Funduszu G. kwoty 2.875,63 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 5 marca 2011 roku do dnia zapłaty;

ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji z uwagi na nierozpoznanie istoty sprawy;

2. zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, w wysokości wynikającej z załączonego zestawienia kosztów;

3. dopuszczenia dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu mechaniki samochodowej na okoliczność ustalenia rozmiaru uszkodzeń pojazdu marki m. o numerze rejestracyjnym (...) oraz kosztów związanych z jego naprawą w związku z kolizją w dniu 24 lipca 2010 roku.

Pozwani w odpowiedzi na apelację wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kosztów postępowania, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

***Sąd Okręgowy zważył, co następuje:***

Apelacja strony powodowej nie zasługiwała na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że sąd pierwszej instancji dokonał właściwej oceny przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów i wyprowadził ze zgromadzonego materiału dowodowego trafne ustalenia faktyczne, które sąd odwoławczy przyjmuje za własne. Sąd Rejonowy dokonał także prawidłowej subsumcji norm prawa materialnego do tak ustalonego stanu faktycznego. W tym zakresie zbędne jest powielenie wywodów poczynionych przez sąd pierwszej instancji.

Przeciwko trafności rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego nie mogą prowadzić zarzuty apelacyjne.

Po pierwsze, nie zasługuje na uwzględnienie zarzut powoda dotyczący naruszenia prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 6 k.c. Podkreślić trzeba, że przepis ten nakłada obowiązek wykazania faktów na podmiot, który z danej okoliczności faktycznej wywodzi skutki. W badanej sprawie sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia roszczenia dochodzonego w stosunku do pozwanych – zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Sąd Rejonowy doszedł do trafnego wniosku, że o ile powód wykazał, że na pozwanych spoczywa obowiązek zwrotu odszkodowania wypłaconego przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. na rzecz osoby poszkodowanej w wyniku zdarzenia z dnia 24 lipca 2010 roku, o tyle nie sprostął obowiązkowi wykazania wysokości roszczenia przysługującego powodowi wobec pozwanych z tego tytułu. W tym zakresie nie jest bowiem wystarczające wykazanie samego faktu spełnienia świadczenia odszkodowawczego przez Ubezpieczeniowy Fundusz Gwarancyjny w W. w określonej wysokości, lecz konieczne jest także udowodnienie, że to odszkodowanie odpowiada wysokości szkody, której obowiązek naprawienia spoczywałby na pozwanych. Sąd odwoławczy podziela stanowisko sądu pierwszej instancji, że dowody naprowadzone przez powoda na tę okoliczność nie pozwalały na pozytywne zweryfikowanie twierdzeń strony powodowej w tym zakresie.

Za chybiony uznać trzeba zarzut skarżącego, że sąd pierwszej instancji dopuścił się w powyższej mierze naruszenia przepisu art. 232 k.p.c. Należy zwrócić uwagę, że jedynymi dowodami zawnioskowanymi przez stronę powodową na okoliczność wysokości należnego świadczenia odszkodowawczego były kalkulacja naprawy sporządzona przez rzeczoznawcę samochodowego na zlecenie powoda oraz operat szkody. Sąd Rejonowy trafnie zakwalifikował powyższe dowody jako dokumenty prywatne, które w sytuacji sporu pomiędzy stronami procesu - nie były wystarczające dla ustalenia zarówno zakresu uszkodzeń samochodu marki m. o numerze rejestracyjnym (...) powstałych w wyniku kolizji z dnia 24 lipca 2010 roku, jak i kosztów przywrócenia tego pojazdu do stanu sprzed powstania szkody. Stosownie bowiem do utrwalonego poglądu doktryny i judykatury - prywatne ekspertyzy opracowane na zlecenie stron, czy to w toku procesu, czy jeszcze przed jego wszczęciem należy traktować, w razie przyjęcia ich przez sąd orzekający, jako wyjaśnienie stanowiące poparcie, z uwzględnieniem wiadomości specjalnych, stanowiska stron. W takiej sytuacji, jeżeli istotnie zachodzi potrzeba wyjaśnienia okoliczności sprawy z punktu widzenia wymagającego wiadomości specjalnych, sąd powinien według zasad unormowanych w kodeksie postępowania cywilnego dopuścić dowód z opinii biegłego [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 1974 roku, II CR 260/74, nie publ.]. W badanej sprawie sąd pierwszej instancji prawidłowo uznał, że ustalenie zakresu uszkodzeń powypadkowych samochodu marki m. o numerze rejestracyjnym (...) powstałych w wyniku kolizji z dnia 24 lipca 2010 roku oraz kosztów jego naprawy wymaga przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej. Taki dowód nie został jednak zawnioskowany i - biorąc pod uwagę, że ciężar udowodnienia wysokości roszczenia spoczywał na powodzie - Sąd Rejonowy zasadnie obciążył stronę powodową negatywnymi konsekwencjami nieprzeprowadzenia dowodu z opinii biegłego polegającymi na uznaniu tej okoliczności za niewykazaną, co prowadziło do oddalenia powództwa.

Nie zasługuje na aprobatę zarzut strony powodowej, że sąd pierwszej instancji powinien powyższy dowód przeprowadzić z urzędu.

Z przepisu art. 232 k.p.c. wynika wprawdzie, że sąd może przeprowadzić dowód z urzędu, jednak przepis ten należy wyklądać z uwzględnieniem podstawowych zasad procesu cywilnego, jakimi są zasada kontrydyktoryjności i zasada równości stron. Zgodnie zaś z utrwalonym stanowiskiem judykatury [vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997/6-7/76; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1997 roku, III CKN 244/97, OSNC 1998/3/5; wyrok Sądu Najwyższego z 15 grudnia 1998 roku, I CKN 944/97, Prokuratura i Prawo 1999/1-12/38, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lipca 1999 roku, II CKN 417/98, Prokuratura i Prawo 1999/11-12/35], który podziela Sąd orzekający w niniejszej sprawie - przy rozpoznawaniu sprawy na podstawie przepisów kodeksu postępowania

cywilnego rzeczą sądu nie jest zarządzanie dochodzeń w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, ani też sąd nie jest zobowiązany do przeprowadzania z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Obowiązek przeprowadzenia dowodów spoczywa na stronach (vide art. 3 k.p.c.), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (vide art. 227 k.p.c.) spoczywa na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Dobitnie w tym zakresie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z 12 grudnia 2000 roku [V CKN 175/00, OSP 2001/7-8116], w którym podkreślił, iż działanie sądu z urzędu może prowadzić do naruszenia prawa do bezstronnego sądu i odpowiadającego mu obowiązku przestrzegania zasady równego traktowania stron (vide art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Sąd Najwyższy wskazał w uzasadnieniu tego orzeczenia, iż ani w toku postępowania dowodowego, ani po wyczerpaniu wniosków dowodowych stron sąd nie ma obowiązku ustalania, czy sprawa jest dostatecznie wyjaśniona do stanowczego rozstrzygnięcia. Nakaz uzupełniania z urzędu udzielonych przez strony wyjaśnień i przedstawianych przez nie dowodów, jak i dokonywania oceny stopnia wyjaśnienia sprawy skreślony został bowiem zarówno z art. 232 in fine k.p.c., jak i z art. 316 § 1 k.p.c. Obecnie obowiązek dowodzenia obciąża strony. Zachowana w art. 232 k.p.c. możliwość przeprowadzenia przez sąd dowodu z urzędu ma charakter wyłącznie wspierający i wykorzystywana może być jedynie w sytuacjach wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach. Nie może jednak w żadnym przypadku prowadzić do zastępowania strony w spełnianiu jej obowiązków. Również w doktrynie prawa i postępowania cywilnego powyższa argumentacja została zaakceptowana. Działanie sądu z urzędu – o ile nie zachodzą wyjątkowe, szczególnie uzasadnione wypadki nieporadności strony – i przeprowadzanie dowodów z urzędu stanowi z reguły bowiem działanie na korzyść jednej ze stron, co jest oczywiście niedopuszczalne. Obowiązkiem sądu jest jedynie umożliwienie stronom złożenia stosownych wniosków dowodowych, ale nie formułowanie tych wniosków za stronę (tak też W. Broniewicz, Glosa do wyroku SN z 12 grudnia 2000 roku, OSP 2001/7-8. 116).

W badanej sprawie sąd pierwszej instancji zasadnie uznał, że nie zachodzą żadne wyjątkowe okoliczności uzasadniające przeprowadzenie dowodu z urzędu. Jest oczywiste, że powoda nie można uznać za osobę nieporadną, która zasługiwałaby na szczególne wsparcie sądu – zwłaszcza przy uwzględnieniu faktu korzystania przez nią z usług profesjonalnego pełnomocnika procesowego. Do odmiennego wniosku nie może prowadzić podniesiony przez powoda argument, że przeprowadzeniem dowodu z urzędu przemawia wzgląd na potrzebę ochrony interesu publicznego. Brak jest podstaw do uprzywilejowanego traktowania jednej ze stron tylko dlatego, że jest nią podmiot wykonujący zadania publiczne, albowiem taki sposób procedowania prowadziłyby do naruszenia zasady równości wobec prawa.

W tym stanie rzeczy Sąd Rejonowy prawidłowo zaniechał prowadzenia postępowania dowodowego z urzędu celem ustalenia okoliczności, które powinna wykazać strona powodowa. Skoro powód nie złożył wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego, która była konieczna dla ustalenia wysokości dochodzonego roszczenia, sąd pierwszej instancji zasadnie przyjął, że ta okoliczność nie została wykazana i z tego stanowiska sądu pierwszej instancji opartego na prawidłowo zgromadzonym materiale dowodowym nie można wyprowadzić zarzutu nierozpoznania istoty sprawy.

W ocenie sądu odwoławczego nie było także zasadne dopuszczenie dowodu z opinii biegłego w postępowaniu odwoławczym. Nie budzi wątpliwości, że strona powodowa mogła i powinna zawnieioskować o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w postępowaniu przed sądem instancji. Jak trafnie zauważył Sąd Rejonowy – już w sprzeciwie pozwani wprost zakwestionowali wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia oraz zanegowali przydatność dowodową załączonej do pozwu kalkulacji naprawy. Pomimo powyższego stanowiska strony pozwanej – powód, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie odniósł do tej kwestii ani w piśmie przygotowawczym, do którego złożenia został zobowiązany, ani na dalszym etapie postępowania przed sądem pierwszej instancji. Nie można z tego zaniechania procesowego strony powodowej wyprowadzać możliwości złożenia nowego wniosku dowodowego dopiero w postępowaniu apelacyjnym, skoro potrzeba powołania się na ten dowód powinna być znana stronie już w toku procesu przed sądem pierwszej instancji. Z tych względów – na podstawie art. 381 k.p.c. zasadne było pominięcie zawnieioskowanego przez powoda dowodu z opinii biegłego przez sąd odwoławczy.

Konkludując, z powyższych przyczyn zaskarżony wyrok uznać trzeba za w pełni prawidłowy. Biorąc pod uwagę, że sąd odwoławczy nie stwierdził z urzędu zaistnienia żadnej okoliczności skutkującej nieważnością postępowania przed

sądem pierwszej instancji, należało na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić apelację, co znalazło odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu zawartym w punkcie I sentencji.

O kosztach postępowania przed sądem drugiej instancji orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. oraz art. 98 § 1 i 3 k.p.c. i art. 99 k.p.c.. w związku z art. 391 k.p.c.

Biorąc pod uwagę, że apelacja powoda została w całości oddalona, strona powodowa powinna zwrócić pozwanym całość poniesionych przez nich kosztów postępowania przed sądem drugiej instancji. Koszty te wyniosły kwotę 300 złotych, na którą składało się wyłącznie wynagrodzenie radcowskie ustalone na podstawie § 12 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 3 w związku z § 2 ust. 1 rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2003 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. (Dz. U. Nr 163, poz. 1349).

Z powyższych przyczyn orzeczono jak w punkcie II sentencji.